

Od poło-

...CZARNYCH DYMÓW CIĘŻKA MGŁĘ  
NAD DOMAMI WIATR ROZPINA,  
DO FABRYKI CO DZIEŃ SZŁA  
FABRYCZNA DZIEWCZYNA...

...NAPRZÓD ŁODZIANIE, W KRWAWEJ POWODZI  
POLEGŁYCH BRACI POMŚCIĆ JUŻ CZAS,  
CZAS, BY STANĘLI STARZY I MŁODZI,  
WALCZYĆ ZA WOLNOŚĆ CZAS, WIELKI CZASI!...

...BOŻE COŚ POLSKĘ PRZEZ TAK DŁUGIE WIEKI  
OTACZAŁ BLASKIEM POTĘGI I CHWAŁY...

...DZIŚ, GDY NAS GNĘBIĄ RÓŻNE SZAJBLERY,  
GDY MAJSTER KAŻDY – SZPICEL I CHAM,  
GDY UFNI W POMOC RZĄDU GAJERY  
PĘDZĄ ŁAKNĄCYCH PRACY DO BRAM.  
GDY Z KAZNAKOWEM POZNAŃSKI W ZGODZIE...

...NA BARYKADY! LUDU ROBOCZY,  
CZERWONY SZTANDAR DO GÓRY WZNIĘŚ  
ŚMIAŁO DO BOJU WYTEŻ SWĘ RAMIĘ,  
BO NA CIĘ CZEKA ZWYCIĘSTWA CZEŚĆ...

...SPRYCIARZ BYŁ MERKURY, JUCHA,  
ALE, WIDAĆ, NIE MIAŁ NIUCHA,  
KIEDY POCZAŁ PLANY SNUĆ,  
BY NAD ŁÓDKĄ STWORZYĆ ŁÓDŹ.  
BO FABRYCZNE STAWIA GRODY  
FRAJER TAM, GDZIE NIE MA WODY,  
TAM, GDZIE ŁÓDZKICH WÓD KRÓLOWA  
W SWYM KORYCIE... ŁAJNA CHOWA...

...SZAJBLEROWSKIE, GROUMANOWSKIE  
PSY ROBOCZE ALARTOWSKIE,  
FABRYCZNE TO MOTOWIDŁO  
NO I GAJEROWSKIE BYDŁO.

ODWALIŁEŚ TAK NA CO DZIEŃ  
TE SVOJE SZESNAŚCIE GODZIN,  
CHCESZ SIĘ WSTAWIĆ TAK BEZTROSKO,  
TO WAL NA PIOTRKOWSKĄ...

# POGRANICZE FOLKLORU I KULTURY POPULARNEJ W WIELKOMIEJSKIEJ ŁÓDZI

pod redakcją

Przemysława Owczarka  
Krystyny Radziszewskiej

**POGRANICZE  
FOLKLORU  
I KULTURY  
POPULARNEJ  
W WIELKOMIEJSKIEJ  
ŁODZI**

## **Seria Kultura Literacka Łodzi**

Rada Naukowa serii

Katarzyna Badowska  
Tomasz Cieślak  
Dariusz Dekiert  
Karolina Kołodziej  
Monika Kucner  
Krzyszyna Pietrych  
Krzyszyna Radziszewska  
Anna Warda  
Ewa Wiatr



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

**POGRANICZE  
FOLKLORU  
I KULTURY  
POPULARNEJ  
W WIELKOMIEJSKIEJ  
ŁODZI**

Od połowy XIX wieku do 1939 roku

pod redakcją

Przemysława Owczarka  
Krystyny Radziszewskiej



**WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO**

Łódź 2023

Przemysław Owczarek (ORCID: 0000-0003-1481-7807) – Uniwersytet Łódzki  
Katedra Teorii Literatury, Instytut Kultury Współczesnej  
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

Krystyna Radziszewska (ORCID: 0000-0002-6508-9742) – Uniwersytet Łódzki  
Wydział Filologiczny, Zakład Niemcoznawstwa, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENCI

*Piotr Grochowski, Bogdan Mazan*

REDAKTOR INICJUJĄCY

*Urszula Dzieciatkowska*

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

*Piotr Pietrych*

INDEKS

*Piotr Pietrych*

KOREKTA TECHNICZNA

*Leonora Gralka*

SKŁAD I ŁAMANIE

*Munda – Maciej Torz*

PROJEKT OKŁADKI

*Polkadot Studio Graficzne Aleksandra Woźniak, Hanna Niemierowicz*

© Copyright by Authors, Łódź 2023

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2023

Publikacja powstała w ramach funduszu rozwoju naukowego Wydziału Filologicznego w latach 2020–2021  
oraz programu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki w latach 2015–2023  
nr 0100/NPRH4/H1a/83/2015

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
Wydanie I. W.10811.22.0.K

Ark. wyd. 20,6; ark. druk. 23,25

ISBN 978-83-8331-234-7

e-ISBN 978-83-8331-235-4

<https://doi.org/10.18778/8331-234-7>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
90-237 Łódź, ul. Matejki 34A  
[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)  
e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)  
tel. 42 635 55 77

## SPIS TREŚCI

Krystyna Radziszewska, <i>Wielokulturowa Łódź – między historią a codziennością</i> . . .	9
Przemysław Owczarek, <i>Między folklorem a kulturą popularną</i> . . . . .	37
Przemysław Owczarek, <i>Pieśni robotniczej Łodzi. Od połowy XIX w. do 1939 r.</i> . . . .	49
Katarzyna Badowska, „ <i>Podkasana Muza</i> ” w druku. <i>Przedwojenne łódzkie kuplety, czyli o pewnym typie „literatury-ulicznicy”</i> . . . . .	123
Bartłomiej Cieśla, <i>Twórczość satyryczna na łamach łódzkiej prasy humorystycznej (do 1939 r.)</i> . . . . .	147
Karolina Kołodziej, <i>Powieść odcinkowa na łamach „Expressu Wieczornego Ilustrowanego” w dwudziestoleciu międzywojennym</i> . . . . .	163
Karolina Kołodziej, <i>Odcinkowe historyjki obrazkowe na łamach „Expressu Wieczornego Ilustrowanego”</i> . . . . .	171
Krystyna Piątkowska, Przemysław Owczarek, <i>Mityzować i zarabiać. Impresje na temat łódzkiej reklamy do końca lat 30. XX w.</i> . . . . .	185

### Antologia

#### I. PIEŚNI I PIOSENKI ROBOTNICZE

##### 1.1. Pieśni pamięci o wsi (pochodzenia ludowego)

N.N., <i>Jechali panowie z rana na pole</i> . . . . .	199
N.N., <i>Cego kalinko w dole stoisz?</i> . . . . .	200
N.N., <i>Jasna nasza korona</i> . . . . .	201
N.N., <i>Tu me nocka zdybała</i> . . . . .	203
N.N., <i>Bodajże cię moja mata</i> . . . . .	203
N.N., <i>U konika siwa noga</i> . . . . .	203

##### 1.2. Pieśni pracy

N.N., <i>Wstaję rano, jak najraniej</i> . . . . .	204
N.N., <i>A ty orzesz, a ty siejesz</i> (przeł. z jidysz Dariusz Dekiert) . . . . .	205
N.N., <i>Fabryczna dziewczyna</i> . . . . .	206
N.N., <i>Motor</i> . . . . .	207
Walenty Kotarski, <i>Bóg się rodzi</i> . . . . .	208

##### 1.3. Pieśni wiary

Jan Gutner, <i>Gdybys się Jezuniu w Łodzi urodził</i> . . . . .	208
[Szymon Frug], <i>Piasek i gwiazdy</i> (przeł. z jidysz Dariusz Dekiert) . . . . .	209

**1.4. Pieśni walki (o upodmiotowienie w społeczeństwie klasowym)**

N.N., <i>Boże, coś Polskę</i> . . . . .	210
Eugeniusz Pottier, <i>Międzynarodówka</i> . . . . .	212
Bolesław Czerwieński, <i>Czerwony sztandar</i> . . . . .	214
N.N., <i>1 maj 1896 roku</i> . . . . .	215
N.N., <i>Śmierć prowokatora</i> . . . . .	216
N.N., <i>Na barykady</i> . . . . .	217
N.N., <i>Oprawcom Łodzi</i> . . . . .	218
N.N., <i>Ballada o Okrzei</i> . . . . .	219
N.N., <i>Śmierć Kunitzera</i> . . . . .	220
Zygmunt Ból, <i>Łodzianka</i> . . . . .	221
N.N., <i>Jest na Długiej kamienica</i> . . . . .	222
N.N., <i>Pieśń więzienna</i> . . . . .	223
Aleksy Rzewski, <i>Bez pracy i chleba</i> . . . . .	224
Jan Gutner, <i>Kolęda dziadowska</i> . . . . .	226
Zula Pacanowska, <i>Pieśń o Łodzi</i> . . . . .	227

**1.5. Ludyczne pieśni masowe (zabawa, rozrywka, sensacja, miłość)**

N.N., <i>Zawsze klawo jest w zapusty</i> . . . . .	228
N.N., <i>W czynszowej kamienicy</i> . . . . .	229
N.N., <i>Kominiarz</i> . . . . .	230
Walenty Kotarski, <i>W batuckiej cichej dzielnicy</i> . . . . .	231
N.N., <i>Moc było zbrodni na świecie</i> . . . . .	233
N.N., <i>Na jednym cmentarzu</i> . . . . .	234
N.N., <i>Życie złodzieja</i> . . . . .	237

**2.1. Pieśni o mieście**

Antoni Teodorczyk, <i>W mieście Łodzi na Szlezyngu</i> . . . . .	238
N.N., <i>Cztery mile lasu</i> . . . . .	239
N.N., <i>Niedziela w Czarnocinie</i> . . . . .	240
N.N., <i>Przyjechał Wojtek do Łodzi</i> . . . . .	241
N.N., <i>Hej, Łodzianko, czemuś smutna</i> . . . . .	242
Anna Eckersdorf-Kalinowska, <i>Stara Łódź</i> . . . . .	243
N.N., <i>Batuty</i> . . . . .	245
N.N., <i>Nie ma jak to w mieście Łodzi</i> . . . . .	246

**2.2. Ulica i plac**

Carl Heinrich Schultz, <i>Szlagiery łódzkiej ulicy</i> (przeł. z niemieckiego Małgorzata Półrola) . . . . .	247
N.N., <i>Panna Franciszka</i> . . . . .	250
N.N., <i>Dorożkarz łódzki</i> . . . . .	251
N.N., <i>Hej, na Rynku Geyera</i> . . . . .	251

**2.3. Szyunki**

Carl Heinrich Schultz, <i>Szlagiery łódzkiej ulicy</i> (przeł. z niemieckiego Małgorzata Półrola). . . . .	252
--	-----

**2.4. Podwórka**

Mojżesz Puławer, <i>Żydowscy muzykanci podwórkowi w Łodzi</i> (przeł. z jidysz Dariusz Diekiert) . . . . .	253
Mojżesz Puławer, <i>Ślepy Maks</i> (przeł. z jidysz Julia Makosz) . . . . .	255
Mojżesz Puławer, <i>Berke – śpiewak podwórkowy z laską</i> (przeł. z jidysz Krystyna Radziszewska) . . . . .	257
Alfred Renner, <i>Podwórkowi muzykanci</i> (przeł. z niemieckiego Krystyna Radziszewska) . . . . .	259
Mojżesz Puławer, <i>Kataryniarze</i> (przeł. z jidysz Natalia Krynicka) . . . . .	261

**2.5. Majówki w parkach i na terenach zamiejskich**

N.N., <i>Na majówkę w Mani lesie</i> . . . . .	264
N.N., <i>W Łągiewnikach na majówce</i> . . . . .	265

**2.6. Imieniny**

N.N., <i>Na Bałutach klawa dzisiaj jest zabawa</i> . . . . .	266
N.N., <i>Mańki imieniny</i> . . . . .	267

**II. ŁÓDZKIE KUPLETY**

J. Ciechanowski, <i>Ja nie, już nie</i> . . . . .	269
N.N., <i>Obrazki łódzkie</i> . . . . .	270
N.N., <i>Na Bałutach</i> . . . . .	273
As-Pik, <i>Niedziela na Bałutach</i> . . . . .	274
N.N., <i>Andzia z Kozin</i> . . . . .	276
Stanisław Śliwiński, <i>Frajda w Helenowie</i> . . . . .	277
Stanisław Śliwiński, <i>Oj-ra łódzka</i> . . . . .	278
B. Bronowski, <i>Kominiarczyk</i> . . . . .	280
N.N., <i>Karnawał w Łodzi</i> . . . . .	281
Walenty Kotarski, <i>Boże Narodzenie w Łodzi</i> . . . . .	282

**III. HUMOR I SATYRA WIELOJĘZycznej ŁODZI****... po polsku**

Hieronim Schiff, <i>Łódzkich rymów kilkoro</i> . . . . .	283
X.X., <i>Szopka łódzka</i> . . . . .	283
Mi-mo, <i>Czekaj tatka...</i> . . . . .	289
Daktyl, <i>Kraina płócien</i> . . . . .	290
N.N., <i>30-lecie</i> . . . . .	292
N.N., <i>Strofy o Łodzi i łodzianach</i> [I] . . . . .	292
Daktyl, <i>Łódzki asymilator</i> . . . . .	297
N.N., <i>Strofy o Łodzi i łodzianach</i> [II] . . . . .	298
Loup, <i>Sąd</i> . . . . .	301
Karol Śmich, <i>Łódź</i> . . . . .	304
N.N., <i>Bije Kuba...</i> . . . . .	305



H. Pił., <i>Lew</i> . . . . .	305
Wacław Drozdowski, <i>Budowa teatru. Komedia w 3 aktach</i> . . . . .	306
H. Płochocki, <i>Pod pręgierz: BUDUJĄ, BUDUJĄ</i> . . . . .	307
Pierrot, <i>Oda do łodzianki</i> . . . . .	307
Wład., <i>Łódzkie bajki</i> . . . . .	308
Meteor, <i>Poetom z łaski swojej</i> . . . . .	310
<b>... w jidysz</b> (przeł. Agnieszka Żółkiewska)	
Josef Miler, <i>Dzisiejsi narzeczeni</i> . . . . .	311
[Lejb Berman], <i>Pytania</i> . . . . .	311
Graf Kali, <i>Minuta dla śmiechu</i> . . . . .	312
[Lejb Berman], <i>Moja kuczka</i> . . . . .	313
Graf Kali, <i>Zarobek mojego wujka Elięgo. Humoreska</i> . . . . .	314
Ge-Ka, <i>Żydowski nudnik</i> . . . . .	314
Graf Kali, <i>Purimowy liścik z Zakopanego. Od żony do męża</i> . . . . .	316
Graf Kali, <i>Zarobek po amerykańsku</i> . . . . .	317
Kowner, <i>Moja żona</i> . . . . .	319
Graf Kali, <i>Wielki spadek</i> . . . . .	320
Graf Kali, <i>Nasza kuczka</i> . . . . .	322
Bag., <i>Moje spotkanie z cadykiem aleksandrowskim, oby żył długo i szczęśliwie, amen...</i> . . . . .	323
<b>... po niemiecku</b> (przeł. Małgorzata Półtola)	
Wilfried Spectator, <i>Łódź stoi na głowie</i> . . . . .	324
Wilfried Spectator, <i>Wolny jak ptak... (Piosenka o forsie)</i> . . . . .	324
Wilfried Spectator, <i>Idzie plaża</i> . . . . .	325
Wilfried Spectator, <i>Sekutnica albo jak to wygląda w gazecie „Echo”</i> . . . . .	325
<b>... po rosyjsku</b> (przeł. Anna Bednarczyk)	
Wujek Mitia, <i>Pieśń bałuciarza</i> . . . . .	326
<b>IV. POWIEŚĆ BRUKOWA W ODCINKACH</b>	
Ludwik Starski, Helena Ordeżanka, <i>Tajemnice łódzkiego cmentarza. Sensacyjny romans z życia Łodzi</i> . . . . .	327
<b>V. ODCINKOWE HISTORYJKI OBRAZKOWE</b>	
<i>O żywocie Moryca Konto – rapsody frywolne. Wielki łódzki film obyczajowo-kryminalno-manufakturowy w aktach i częściach</i> . . . . .	341
<i>Łódź w dobie chłopczycy. Wielka rewia karnawałowa „Expressu” w 4 seriach. Rys. St. Dobrzyński</i> . . . . .	345
<b>VI. TEKSTY REKLAMOWE</b>	
6.1. Teksty reklamowe z kalendarza „Łodzianka” i tygodnika „Śmiech”, 1903–1913	350
6.2. Teksty reklamowe Grafy Kali (Lejba Bermana) z jednodniówki <i>Akdumos</i> , 1936 (przeł. z jidysz Julia Makosz) . . . . .	355
Indeks nazwisk . . . . .	365

## Krystyna Radziszewska

### WIELOKULTUROWA ŁÓDŹ – MIĘDZY HISTORIA I A CODZIENNOŚCIĄ

Publikacja, którą oddajemy do rąk czytelników, poświęcona jest kulturze popularnej, która rozwijała się w Łodzi do 1939 r. Aby lepiej zrozumieć specyfikę tego fenomenu, należy przedstawić miejsce, w którym się pojawił, a także ludzi, którzy go współtworzyli bądź byli jego odbiorcami. Niniejszy artykuł jest opowieścią o mieście, twórcach jego potęgi przemysłowej, a także o negatywnych zjawiskach towarzyszących gwałtownemu rozwojowi od małej osady Lodza do metropolii, o walce robotników z fabrykantami o lepsze warunki pracy oraz z rosyjskim zaborcą o poszerzenie swobód obywatelskich. Problemy miasta i jego mieszkańców znalazły odbicie w licznych pieśniach wykonywanych przez robotników na łódzkich podwórkach, w szynkach, parkach, na ulicach, na barykadach podczas rewolucyjnych wystąpień. Były również tematem kupletów oraz tekstów satyrycznych w szybko rozwijającej się prasie, przenikały do przedstawień wędrownych grup teatralnych i znajdowały wyraz w kabaretowych numerach. O stopniu partycypacji w kulturze Łodzi, której wytwory w odróżnieniu od takich polskich miast, jak Kraków, Warszawa, Lwów, rzadko można zaliczyć do kultury wysokiej, decydowało wiele czynników: przynależność narodowościowa, status materialny oraz społeczny, warunki pracy w Łodzi w XIX i w pierwszej połowie XX w., a także dostępność miejsc rozrywki w mieście, które dopiero zaczynało tworzyć instytucje życia społecznego.

Historia Łodzi jako znaczącego miasta nie jest długa, ale jej rozwój jest niezwykle i fascynujący. Od 1332 r. ówczesna wieś Lodza była na mocy przywileju nadanego przez Władysława, księcia ziemi łęczyckiej i dobrzyńskiej, w wiecznym posiadaniu biskupów kujawskich. Król Władysław Jagiełło nadał osadzie w 1423 r. prawa miejskie, jednak do lat 20. XIX w. nie odgrywała ona istotnej roli i przypominała zdaniem Oskara Flatta, urzędnika carskiego, ale przede wszystkim autora pierwszej monografii Łodzi, raczej „nędzną mieścinę” położoną „wśród dziewiczych dookoła lasów”<sup>1</sup>. Przez ponad trzysta lat od nadania praw miejskich nie wydarzyło się tu nic ważnego, co mogłoby odnotować pióro kronikarza. Po drugim rozbiore Polski w 1793 r. Łódź znalazła się w zaborze pruskim. Miasto liczyło wówczas „mieszkańców ogółem 190, w tej liczbie mężczyzn 89, kobiet 90, Żydów 11, kościół był jeden katolicki. [...] Ruch handlowy i przemysłowy był prawie żaden [...]”<sup>2</sup>. Władze pruskie przeprowadziły sekularyzację dóbr biskupich i w 1806 r. Łódź stała się miastem rządowym, w którym coraz większą rolę zaczęły odgrywać handel i rzemiosło.

---

<sup>1</sup> O. Flatt, *Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym*, „Gazeta Rolnicza, Przemysłowa i Handlowa”, dodatek do „Gazety Codziennej” 1852, od nru 27, z 11 lipca, do nru 48 z 7 grudnia (z przerwami). Wydanie książkowe: Warszawa 1853. Cytat za reprintem: Łódź 2002, s. 9.

<sup>2</sup> Tamże, s. 16.

Zwiększała się też liczba mieszkańców, która w 1820 r. wyniosła 767 osób<sup>3</sup>. Po ostatecznej klęsce Napoleona oraz na mocy postanowień Kongresu Wiedeńskiego w 1815 r. utworzone zostało Królestwo Polskie, będące częścią Imperium Rosyjskiego. Łódź znalazła się w jego granicach. Korzystne położenie miasta na szlakach handlowych, obfitość drewna w okolicznych lasach i cegły z pobliskich cegielni oraz liczne strumienie zasilające rzeczkę Łódkę były czynnikami wzbudzającymi zainteresowanie działaczy gospodarczych i politycznych, którym przyświecała idea uprzemysłowienia kraju. Był wśród nich prezes Komisji Województwa Mazowieckiego Rajmund RembIELIŃSKI, który potrafił docenić położenie Łodzi jako przyszłego miejsca do rozwoju przemysłu włókienniczego. 18 września 1820 r. Łódź stała się osadą fabryczną<sup>4</sup>, a 30 marca 1821 r. podpisano w Zgierzu umowę pomiędzy rządem a przybywającymi do kraju fabrykantami, nazwaną później „Umową Zgierską”<sup>5</sup>. Zapisano w niej zachęty ze strony rządu oraz zobowiązania fabrykantów, którzy wybrali Królestwo Polskie na swą ojczyznę. Cytowany już Flatt napisał o tym wydarzeniu, że po okresie zapomnienia i ubóstwa „padła potem iskra życia, bujnie wschodzący krzew przemysłu coraz więcej rozrastać się zaczął, wznagała się pomyślność i po kilku wątpliwych krokach stanęła u szczytu [...]”<sup>6</sup>. Autor zafascynowany żywiołowym rozwojem Łodzi podkreślił z uznaniem, że nie ma w całym kraju drugiego takiego miasta, które „by tyle co Łódź zawdzięczało przemysłowi – miasta, które by przez przemysł z zupełnego zapomnienia, z zupełnej nicości, podniosło się na ten stopień zamożności i rozwoju [...]”<sup>7</sup>.

W pierwszym okresie do nowo powstającej osady przemysłowej zaczęli napływać niemieccy osadnicy zachęceni obietnicami i licznymi przywilejami ze strony władz Królestwa Polskiego. Od połowy lat 20. XIX w. nastąpił bardzo szybki przyrost liczby ludności, w zawrotnym tempie powstawały domy i manufaktury. Proces ten tak opisał Flatt:

W czerwcu 1823 roku nie istniał jeszcze w Łodzi żaden dom rękodzielniczy, nie mieszkał żaden fabrykant cudzoziemski, a w grudniu tegoż roku, na przestrzeniach, gdzie jeszcze w lipcu sprzątano zboże, znajdujemy sześć nowych domów dwufamilijnych i w pełnym ruchu warsztaty sukiennicze dziewięciu majstrów, wprost z Grünberga, z Szlązka sprowadzonych [...]”<sup>8</sup>.

Jako pierwsi napływali do Łodzi imigranci z zaboru pruskiego, ze Śląska, z Brandenburgii, Wielkiego Księstwa Poznańskiego, z Saksonii, z Czech oraz ze zniesionych terenów sudeckich<sup>9</sup>. Odrębną grupą osadników stanowili Żydzi. Ich osadnictwo podlegało jednak ograniczeniom. 27 września 1825 r. namiestnik Królestwa Polskiego, generał Józef Zajączek wydał dekret o ustanowieniu w Łodzi rewiru dla mieszkańców wyznania mojże-

<sup>3</sup> Tamże, s. 17.

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 18.

<sup>5</sup> Całość umowy zawierającej szczegółowe dane na temat warunków osadnictwa niemieckich imigrantów zob. tamże, s. 32–39.

<sup>6</sup> Tamże, s. 10.

<sup>7</sup> Tamże, s. VI.

<sup>8</sup> Tamże, s. 63.

<sup>9</sup> Zob. G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, Łódź 1964, t. 1, s. 65–68.

szowego. Od 1 lipca 1827 r. istniał obowiązek przeprowadzenia się do rewiru, z którego zwolnione zostały pewne grupy Żydów<sup>10</sup>. Wielokrotnie poszerzany rewir przestał istnieć 12 marca 1861 r. na mocy ukazu cara likwidującego rewiry żydowskie. Osadnicy żydowscy pochodzili z miast i osad w Królestwie Polskim, a także ze wschodnich części byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Migracja tych ostatnich, nazywanych „litwakami”, nasiliła się w ostatnich dziesięcioleciach XIX w., po ukazie cara z 1882 r., kiedy Żydzi zostali zmuszeni do opuszczenia zachodnich guberni cesarstwa rosyjskiego. Uciekali wtedy również przed coraz częstszymi pogromami.

Artur Glisczyński i Antoni Mieszkowski w szkicach poświęconych Łodzi z końca XIX w. zauważyli nieobecność na kartach historii miasta polskich nazwisk:

zamiast herbowych ludzi i rozgłośnych nazwisk, figurują cudzoziemskie niemile dla ucha brzmiące firmy fabrykantów, którzy zamiast długich genealogii antenatów, ciągną za sobą ogromne rzesze pracowników, co zwykłymi rękami zbudowali, w ciągu lat stosunkowo niewielu, podstawy dla maszyn wielkich a skomplikowanych<sup>11</sup>.

Te obco brzmiące nazwiska właścicieli fabryk oraz ich fabryki pojawiają się w licznych pieśniach robotniczych. Brak głośnych polskich nazwisk nie oznaczał braku Polaków. Nie posiadali oni jednak kapitału, do zaoferowania mieli jedynie ręce do pracy, tworząc wielką rzeszę taniej siły roboczej, bez której niemożliwy byłby tak szybki rozwój przemysłu. Byli to głównie uwłaszczeni w 1864 r. małorolni i bezrolni chłopci nieposiadający żadnego doświadczenia w wytwórczości rękodzielniczej. Uwłaszczenie chłopów było niewyczerpanym wręcz źródłem rozwoju demograficznego Łodzi<sup>12</sup>. Ludność wiejska migrowała ze wszystkich guberni Królestwa Polskiego, choć dominowali przybysze z guberni kaliskiej, piotrkowskiej i warszawskiej<sup>13</sup> oraz z podłódzkich wsi, jak Chojny, Bałuty, które w XX w. przekształcone zostały ostatecznie w dzielnice Łodzi. Różnorodne pochodzenie narodowe oraz społeczne napływającej do miasta ludności stwarzało wyjątkową sytuację nakładania się różnych wzorców kulturowych.

Łódź jako prężnie rozwijające się miasto przemysłowe miała od początku zróżnicowany skład narodowościowy, co istotniejsze, niezwykle w porównaniu z innymi miastami Królestwa Polskiego były proporcje udziału w ogóle mieszkańców przedstawiciele różnych nacji. Od połowy lat 20. XIX w. zaczął się szybki przyrost liczby ludności miasta. Już w 1842 r. z liczbą około 17 tysięcy mieszkańców Łódź stała się drugim po Warszawie miastem w Królestwie Polskim pod względem liczby ludności<sup>14</sup>. W 1841 r. została stolicą okręgu i zyskała prawa miasta gubernialnego. Masowy napływ osadników spowodował

<sup>10</sup> Zwolnienia te szczegółowo opisuje Oskar Flatt, *Opis miasta Łodzi...*, s. 38–45.

<sup>11</sup> A. Glisczyński, A. Mieszkowski, *Łódź miasto i ludzie*, Łódź 1894; cyt. za: „*Budzi się Łódź...*”. *Obrazy miasta – między literaturą a publicystyką. Antologia, część II*, red. M. Kucner, A. Warda, K. Kołodziej, Łódź 2022, s. 45.

<sup>12</sup> Zob. J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1982, R. 11, s. 58.

<sup>13</sup> Zob. tamże, s. 86.

<sup>14</sup> Zob. J. Janczak, *Struktura społeczna ludności Łodzi w latach 1820–1918*, [w:] *Polacy, Niemcy, Żydzi w Łodzi w XIX i XX wieku. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997, s. 41.

zmianę struktury narodowościowej. Na obszarze zamieszkiwanym przed 1820 r. przez ludność polską i żydowską, po przekształcania Łodzi w miasto fabryczne Niemcy stali się dominującą grupą narodowościową. W szczytowym momencie (1836 r.) populacja Niemców, licząca wówczas 6500 osób, stanowiła 70% ogólnej liczby mieszkańców. Dominację Niemców podkreślił w swej monografii w 1853 r. Oskar Flatt:

Łódź zaraz na pierwsze wejście nosi na sobie wydatne piętno, jakie na niej z jednej strony znakomita większość ludności niemieckiej, z drugiej oddziaływanie życia fabrycznego wyciska; można wierzyć, że znajdujemy się pośród fabrycznych osad niemieckich, tak tu i towarzystwa, i kluby, i duch jest czysto niemiecki<sup>15</sup>.

W następnych latach i dziesięcioleciach udział Niemców w populacji Łodzi obniżał się systematycznie. W 1865 r. było to 14 851 osób, co stanowiło 44,3% ludności, a w przededniu I wojny światowej w 1914 r. stanowili oni 26,6% łódzkiej populacji<sup>16</sup>. Natomiast w okresie międzywojennym szacunkowa liczba niemieckich mieszkańców wynosiła około 10% populacji miasta<sup>17</sup>.

Od końca lat 80. XIX w. do miasta napływała w zdecydowanej większości ludność polska, która stawała się dominującą grupą narodowościową. W latach 30. XIX w. Polacy stanowili 15%, w 1865 r. – 36,2%, w 1914 r. – 48,8%<sup>18</sup>. W 1939 r. odsetek ludności polskiej wynosił 58,5%<sup>19</sup>.

Bardzo szybko rozwijającą się grupą narodowościową byli Żydzi. W 1914 r. stanowili 23,1% ludności, a w 1939 r. – 34,3%<sup>20</sup>.

W okresie zaborów ważną grupą narodowościową w Łodzi byli oczywiście, niezależnie od liczebności, Rosjanie. Byli to głównie urzędnicy administracji rządowej, a także nauczyciele, pracownicy sądownictwa i wojskowi. Liczba ludności rosyjskiej zwiększała się systematycznie i osiągnęła największą wartość około 2% ogółu ludności w 1904 r. W Łodzi stacjonował 37 Jekatierynburski Pułk Piechoty. Po przegranej bitwie z Niemcami w 1914 r. większość Rosjan opuściła Łódź. Szacuje się, że w 1939 r. poza Polakami, Niemcami i Żydami 0,4% mieszkańców Łodzi stanowili przedstawiciele innych nacji, w tym Rosjanie<sup>21</sup>.

W przeciągu stulecia liczba wszystkich mieszkańców miasta powiększyła się około 600-krotnie. Mimo włączenia gmin podmiejskich do Łodzi, od początku XX w. rola migracji jako czynnika wzrostu liczby ludności Łodzi znacznie osłabła. W przededniu wybuchu II wojny światowej miasto zamieszkiwało około 670 tysięcy osób, w tym 233 tysiące Żydów (34,3%) i 67 tysięcy Niemców (10%) oraz 370 tysięcy Polaków (58,5%)<sup>22</sup>.

<sup>15</sup> O. Flatt, *Opis miasta Łodzi...*, s. 116.

<sup>16</sup> J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej...*, s. 124, tab. 22; s. 127, tab. 32.

<sup>17</sup> Zob. A. Rzepkowski, *Skład narodowościowy, wyznaniowy i językowy ludności Łodzi w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2008, nr 1, s. 92.

<sup>18</sup> J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej...*, s. 124, tab. 22; s. 127, tab. 32.

<sup>19</sup> A. Rzepkowski, *Skład narodowościowy...*, s. 92.

<sup>20</sup> J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej...*, s. 133, tab. 25.

<sup>21</sup> A. Rzepkowski, *Skład narodowościowy...*, s. 92.

<sup>22</sup> Liczby te różnią się nieznacznie od siebie w różnych opracowaniach.

Spółeczeństwo Łodzi było zróżnicowane klasowo i zawodowo. Aspekt ten jest istotny w kontekście partycypacji mieszkańców miasta w kulturze, popularnej bądź wysokiej. Na pierwszą i jedyną próbę statystycznego ujęcia procesu zmian w strukturze zawodowej w ciągu ponad 40 lat, przeprowadzoną przez magistrat łódzki, powołuje się w swych badaniach Julian Janczak. Spis z 1897 r. pokazuje zmiany zachodzące w tym czasie w Łodzi, czyli szybkie przesuwanie się rolnictwa na margines działalności zawodowej, wysokie tempo wzrostu zatrudnienia w dużych zakładach i związany z tym wzrost liczby proletariatu przemysłowego oraz wzrost liczby służby domowej i wyrobników, czyli proletariatu miejskiego. Według danych ze spisu wynika, że w 1897 r. w przemyśle i rzemiośle pracowało 58,2% zatrudnionych, jako służba domowa i wyrobnicy zatrudnionych było 21,8%, w handlu, bankach i ubezpieczeniach 11%, w administracji, sądownictwie i wolnych zawodach 2,5%, w komunikacji i łączności 1,8%, a w rolnictwie tylko 0,3% ogółu pracujących. Większe znaczenie mają zasadnicze różnice w stopniu zaangażowania się narodowości w poszczególne typy zajęć. Biorąc pod uwagę tylko te typy, które dostarczały środków utrzymania największemu odsetkowi mieszkańców Łodzi, różnice można przedstawić następująco: 60,5% ludności polskiej utrzymywało się z pracy w przemyśle i rzemiośle, 25,2% ze służby i zajęć dorywczych, a 4,5% z handlu. Natomiast handel dostarczał środków utrzymania 40,6% ludności żydowskiej, przemysł i rzemiośle 37,6%, a praca w charakterze służby domowej oraz praca wyrobnicza stanowiła utrzymanie dla 10,5% Żydów. Z kolei ludność niemiecka zatrudniona była w 73,4% w przemyśle, w handlu 8%, a ze służby utrzymywało się 10,3% pracowników pochodzenia niemieckiego<sup>23</sup>.

Spis z 1897 r. był jedynym tego rodzaju przedsięwzięciem przed wybuchem I wojny światowej, dlatego, zdaniem Juliana Janczaka kolejne zmiany w strukturze zawodowej można przedstawić tylko w ogólnych zarysach. Ważnym elementem szczególnego w polskich warunkach układu stosunków narodowościowych Łodzi było to, że w grupie burżuazji, przemysłowców i bankierów największy odsetek stanowili Niemcy i Żydzi. Emblematyczne dla historii Łodzi przemysłowej stały się nazwiska rodzin fabrykantów niemieckich: Scheiblerowie, Herbstowie, Geyerowie, Grohmanowie, Heinzlowie, Kindermannowie, Biedermannowie, Schweikertowie, a także fabrykantów żydowskich: Poznańscy, Silbersteinowie, Rosenblattowie, Osserowie, Kohnowie, Jarocińscy. Z kolei grupę robotników przemysłowych stanowili głównie Polacy i Niemcy, natomiast zdecydowanie mniejszy był tu udział Żydów. Taki stan rzeczy był spowodowany względami religijnymi. Świątowanie szabatu w sobotę było nie do pogodzenia z wymogami pracodawców dużych zakładów przemysłowych nastawionych na maksymalny zysk. Jednak szczególnie na zamieszkałych przez Żydów Bałutach, do 1915 r. przedmieściu Łodzi, funkcjonowały bardzo liczne żydowskie warsztaty rękodzielnicze. Literackie obrazy takich warsztatów na Bałutach znaleźć można w powieści Izraela Rabona *Bałuty. Powieść o przedmieściu* [Balut. A roman fun a forsztot, 1934] oraz Izraela Joszui Singera *Bracia Aszkenazy* [Di brider Aszkenazi, 1935]. Inteligencja, którą tworzyli lekarze, aptekarze, nauczyciele, urzędnicy oraz duchowni różnych wyznań, stanowiła zaledwie 2,3%<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> Zob. J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej...*, s. 164, tab. 31.

<sup>24</sup> Zob. S. Pytlas, *Struktura społeczności łódzkiej w XIX i XX wieku (do 1939 r.)*, [w:] *Rola nauczycieli łódzkich w tworzeniu dziedzictwa kulturowego Łodzi*, red. S. Gala, Łódź 1998, s. 19.

Największy rozwój Łodzi nastąpił w latach 1865–1914. Wówczas przemysł łódzki rozwijał się najszybciej w całym Królestwie Polskim. Przyczyniło się do tego kilka czynników: wsparcie administracyjne władz w postaci licznych ulg i ułatwień, wsparcie finansowe w formie korzystnych pożyczek i zapomóg udzielanych przez Bank Polski Królestwa Polskiego, zniesienie granicy celnej między Królestwem Polskim a pozostałymi obszarami Cesarstwa Rosyjskiego, co pozwoliło na ekspansję łódzkich fabryk, otwierając dostęp do chłonnych rynków Cesarstwa, a także powstanie bezpośredniego połączenia kolejowego z Warszawą i, dalej, z miastami w głębi Rosji. Dzięki 27-kilometrowemu odcinkowi Kolei Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej do Koluszek, Łódź zyskała połączenie z koleją warszawsko-wiedeńską. Uroczyste otwarcie kolei nastąpiło w 1866 r. w obecności namiestnika Królestwa Polskiego, hrabiego Fiodora Fiodorowicza Berga. Warto odnotować, że przemawiając podczas wydanej w mieście uroczystej kolacji, namiestnik dał politycznie znaczącą w czasach po powstaniu styczniowym pochwałę społeczności niemieckiej:

Miasto Łódź zawdzięcza swój dobrobyt niemieckiemu przemysłowi, niemieckiej przedsiębiorczości i niemieckiej pilności. Dam dobrą radę mieszkańcom: niech wiernie naśladują cnoty swoich ojców i trwają niezłomnie przy niemieckim charakterze. Jest wolą naszego Najłaskawszego Monarchy, aby każda nacja w Królestwie Polskim dostała to, co się jej należy<sup>25</sup>.

Faworyzowanie Niemców przez władzę rosyjską, które mogło wynikać m.in. z braku poparcia miejscowych Niemców dla powstania styczniowego, przyczyniło się do wzrostu zamożności tej grupy i jej uprzywilejowanej pozycji wśród innych nacji.

Za szybko rozwijającym się przemysłem i rosnącą liczbą mieszkańców nie nadążał rozwój infrastruktury miasta. Stan sanitarny Łodzi był bardzo zły. Mieszkańcy umierali na czerwonkę, dur brzuszny, cholera, odrę i krztusiec z powodu cuchnących wyziewów płynących rynsztokami. Wodę czerpano ze studni zasilanych wodą podskórną, położonych w sąsiedztwie dołów kloacznych. W 1901 r. gotowy był projekt budowy wodociągów i kanalizacji, opracowany przez inżyniera Williama Heerleina Lindleya, jednego z najlepszych ówczesnych europejskich fachowców, lecz nie został wówczas zrealizowany. Brak kanalizacji, powtarzające się, lecz niedotrzymywane obietnice władz miejskich rychłego rozwiązania tego problemu były tematem licznych utworów satyrycznych publikowanych w łódzkiej prasie.

W popularnych utworach satyrycznych, kupletach i piosenkach znajdowały odbicie także inne problemy związane z codzienną egzystencją łódzian. Fatalny stan sanitarny miasta, warunki panujące w fabrykach włókienniczych, jak: wysoka temperatura, wilgoć, para i gazy, wydobywające się z substancji chemicznych stosowanych w włókiennictwie (chlor, amoniak), kurz z przerabianych włókien, stwarzały stałe zagrożenie dla zdrowia

<sup>25</sup> Cyt. za: A. Döblin, *Podróż po Polsce*, przeł. A. Wołkowicz, [w:] „*Budzi się Łódź...*”. *Obrazy miasta w literaturze do 1939 roku. Antologia*, red. K. Badowska, T. Cieślak, K. Pietrych, P. Pietrych, K. Radzińska, Łódź 2020, s. 510.

robotników<sup>26</sup>. Sytuację pogarszał brak łóżek szpitalnych, choć pierwszy miejski szpital dla najuboższych im. św. Aleksandra otwarto w 1846 r.<sup>27</sup> Aby wspomóc system zdrowotny, który nie nadążał za szybkim rozwojem miasta, fabrykanci zakładali szpitale przyfabryczne, a później finansowali powstanie szpitali specjalistycznych<sup>28</sup>.

Łódź miała najwyższy wskaźnik śmiertelności dzieci spośród wszystkich miast Polski, sięgający ponad 29% ogółu zgonów. W 1902 r. dr Karol Jonscher, zasłużony dla Łodzi uruchomieniem w 1902 r. Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych potocznie nazywanego „Kochanówką”, rozpoczął, przy poparciu organizacji społecznych, zbiórkę funduszy na budowę szpitala pediatrycznego. Pierwszy szpital dla dzieci im. Anny Marii powstał w 1905 r. Jego fundatorami byli Edward i Matylda z Scheiblerów Herbstowie, rodzice zmarłej w wieku dziecięcym córki Anny Marii<sup>29</sup>.

W 1899 r. z inicjatywy i dzięki staraniom dr. Władysława Pinkusa oraz Towarzystwa Lekarskiego powstało Pogotowie Ratunkowe nazywane od nazwiska założyciela „Pinkusówka”. Dysponowało ono trzema karetkami. Były to wozy dwukonne na gumowych kołach. W 1924 r. zastąpione zostały sanitarkami samochodowymi.

Cenną inicjatywą dotyczącą noworodków było utworzenie w 1904 r. towarzystwa „Kropla mleka”. Rozprowadzano mleko krowie, zachęcano matki do karmienia piersią i propagowano zasady higieny żywienia noworodków. Dzieci były pod stałą opieką lekarzy.

W celu poprawy stanu sanitarnego organizowano łaźnie miejskie. Jako pierwsze uruchomiano w 1864 r. przy Rynku Nowych Bałut skromne łaźnie w postaci zimnych kąpeli z prysznicami, a w 1868 r. w domu Otto Hugo Szwetysza na Bałutach podobne kąpiele zimne i prysznice. W 1872 r. Fryderyk Sellin uruchomił dwie pierwsze publiczne łaźnie: przy ul. Konstantynowskiej (ob. Legionów) oraz ul. Średniej (ob. Pomorska). Największym powodzeniem cieszył się Zakład Kąpielowy „Zdrowie” przy ulicy Wodnej 25.

Dla szybko powiększającej się populacji miasta brakowało mieszkań. Właściciele największych łódzkich fabryk zaczęli budować osiedla robotnicze zwane famułami. O ich budowie decydowały względy gospodarcze. Mieszkania były własnością firmy, zapewniały fabrykantowi stabilizację załogi i dodatkowe zyski. Waleria Marrené-Morzkowska w jednej z pierwszych powieści o Łodzi, *Wśród kąkolu* (1890), podkreślała przemysłaną politykę fabrykantów związania robotnika z fabryką poprzez przydział mieszkania na osiedlu patronalnym. Autorka pisała :

<sup>26</sup> Zob. A. Gotowicz, *Wpływ warunków pracy na stan zdrowia robotników przemysłowych w Guberni Piotrkowskiej w 2. połowie XIX i na początku XX w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2013, nr 73.

<sup>27</sup> Obecnie w zabytkowym budynku szpitala, przy Placu Katedralnym, mieści się Wyższe Seminarium Duchowne.

<sup>28</sup> Pierwszy szpital przyfabryczny im. św. Anny powstał w 1884 r. w zakładach Scheiblera. W późniejszych latach powstawały kolejne szpitale: św. Rodziny, im. Heleny Wolf, św. Józefa, szpital ufundowany przez małżonków Poznańskich, kierowany przez doktora Seweryna Sterlinga, który zajmował się walką z powszechną w mieście gruźlicą.

<sup>29</sup> M. Gołębowska, *Historia Szpitala Anny Marii dla dzieci w Łodzi*, „Przegląd Pediatryczny” 2008, nr 3, s. 186–190.



Wielkie fabryki zwykły dla swych robotników stawiać domy mieszkalne. [...] Filantropia idzie tu w parze z interesem. Robotnik, mając tanie i bliskie mieszkanie, jest pilniejszy, bardziej dbały o miejsce, nie opuści go nawet w chwili nawału roboty. Przywiązuje się do swego kąta, stara się go przyzdobić<sup>30</sup>.

Artur Gliszczyński i Antoni Mieszkowski poświęcili w felietonach *Łódź – miasto i ludzie* sporo miejsca domom robotniczym, podkreślając, że w zamian za przywilej niegnieźdzenia się „w wilgotnej norze lub na dusznym strychu [...] trzeba się bardzo dużo podobać, dużo krwi, potu złożyć w ofierze, aby w nagrodę otrzymać mieszkanie w domu familijnym”<sup>31</sup>.

Pionierem w zakresie budowy takich mieszkań był Karol Scheibler. W 1855 r. przy Wodnym Rynku powstało pierwsze osiedle, kolejne – Pfaffendorf – zostało wybudowane w latach 1855–1870 na Księżym Młynie w sąsiedztwie fabryki i pałacu właściciela. Zespół mieszkalno-fabryczny składał się z zabudowań fabrycznych, dwóch rezydencji fabrykanczkich, osiedla robotniczego, w którym znajdowało się 18 budynków, szkoła, sklep zakładowy, tzw. „konsumy”, budynek straży pożarnej oraz najstarszy w mieście park publiczny. Żydowski potentat w przemyśle włókienniczym – Izrael Poznański – wybudował przy ulicy Ogrodowej trzy wielokondygnacyjne domy mieszkalne oraz kilkanaście mniejszych. Właściciel Widzewskiej Manufaktury – Juliusz Kunitzer – wznosił dla swoich robotników początkowo 8 domków murowanych i 57 drewnianych. Tak zwane „domki Kunitzerowskie”, których liczba uległa zwiększeniu do 158 nawiązywały do architektury wiejskiej, nie posiadały bieżącej wody ani kanalizacji<sup>32</sup>. W każdym z tych domków mieszkało w ciasnych izbach po 6 rodzin. Przy ulicy Wróblewskiego powstał zespół łącznie 7 domów dla robotników, majstrów oraz inżynierów francuskiej Spółki Akcyjnej „Allart, Rousseau i S-ka” z siedzibą w Roubaix. Natomiast przy ulicy Przejazd (ob. Tuwima) Juliusz Heinzel wybudował czterokondygnacyjny dom dla robotników, na którego podwórzu znajdowały się komórki i ogródki<sup>33</sup>.

Osadnicy którzy osiągnęli już pewien status materialny, zaczęli interesować się sprawami społecznymi, kulturą i nauką oraz tworzeniem szkolnictwa, przede wszystkim elementarnego. Aspiracje te ograniczał w znacznym stopniu poziom analfabetyzmu wśród mieszkańców Łodzi. W 1864 r. około 70% mieszkańców miasta było analfabetami. Najwięcej osób potrafiących czytać i pisać było wśród społeczności niemieckiej (59%), mniej wśród żydowskiej (ponad 47%) oraz w podobnym stopniu polskiej<sup>34</sup>. Sytuacja ta wyglądała jeszcze gorzej wśród kobiet; czytać i pisać potrafiło 54% Niemek, a Polek i Żydówek

<sup>30</sup> W. Marrené-Morzowska, *Wśród kąkolu*, [w:] *Łódź, która przeminęła w publicystyce i prozie*, red. P. Boczkowski, Łódź 2008, s. 200.

<sup>31</sup> A. Gliszczyński, A. Mieszkowski, *Łódź – miasto i ludzie*, s. 59.

<sup>32</sup> Po II wojnie światowej drewniane domy były stopniowo rozbierane. Ostatnie wyburzono w 1980 r. Zachowało się natomiast kilka domów murowanych.

<sup>33</sup> Na temat osiedli robotniczych w Łodzi zob. R. Bonisławski, *Łódzkie domy familijne*, „Kwartalnik Łódzki” 2007, nr 2.

<sup>34</sup> J. Janczak, *Struktura narodowościowa Łodzi w latach 1820–1939*, [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, red. W. Puś, S. Liszewski, Łódź 1991, s. 49.

tylko 35–36%<sup>35</sup>. W 1897 r. analfabeci stanowili już tylko 55% ogółu ludności. Pierwsza w Łodzi Ewangelicka Szkoła Podstawowa dla dzieci niemieckich powstała już w trzy lata po przybyciu pierwszych imigrantów, w 1826 r. na Nowym Mieście i składała się z jednego oddziału. Podlegała ona władzom miejskim. Po powstaniu styczniowym polityka Cesarstwa Rosyjskiego wyraźnie faworyzowała inne niż polska grupy narodowościowe. Na mocy ukazu cara otwarto w Łodzi szkoły niemieckie z niemieckim językiem wykładowym. Rząd w Petersburgu blokował jednak wszelkie próby upowszechnienia oświaty, zwłaszcza tej ponadelementarnej.

Niekorzystny stan oświaty starali się poprawiać najwięksi łódzcy przemysłowcy, zakładając dla dzieci swych robotników jedno- lub dwuklasowe szkoły fabryczne. W 1876 r. powstała dwuklasowa szkoła fabryczna Karola Scheiblera. W latach 80. XIX w. podobne szkoły utworzono przy kolejnych fabrykach: w 1882 r. przy fabryce Juliusza Heinzla, rok później przy fabryce Markusa Silbersteina. Kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego zezwolił Markusowi Silbersteinowi na otwarcie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej, pod warunkiem, że lekcje odbywać się będą w języku rosyjskim i że nauczyciel będzie zatwierdzony przez władze szkolne<sup>36</sup>. W 1886 r. powstała szkoła przyfabryczna Ludwika W. Meyera, a w późniejszych latach nowa szkoła przy zakładach Emila Geyera. Na szeroką skalę szkoły przyfabryczne rozwinęły się dopiero w początkach XX w., zwłaszcza po rewolucji 1905 r., głównie pod presją robotników. Do szkół tych uczęszczało około 33% wszystkich uczniów. Odegrały one dużą rolę w stopniowej likwidacji analfabetyzmu wśród robotników i ich dzieci<sup>37</sup>.

Na poziomie szkolnictwa średniego wymienić należy utworzone w 1887 r. Męskie Rosyjskie Gimnazjum Rządowe oraz powstałe w tym samym roku Żeńskie Rosyjskie Gimnazjum Rządowe<sup>38</sup>. Uczniowie niemieccy mogli uczęszczać do Niemieckiego Gimnazjum Męskiego, Niemieckiego Gimnazjum Żeńskiego, Gimnazjum Angeliki Rothert. Społeczność niemiecka dysponowała także szkołami powszechnymi. W 1918 r. było ich w mieście czterdzieści. W okresie międzywojennym ich liczba systematycznie spadała, co związane było ze zmniejszającą się liczbą uczniów. Szkoły niemieckie były w nieporównanie lepszej sytuacji niż szkoły polskie czy żydowskie, ponieważ otrzymywały duże dotacje finansowe z terenów Rzeszy.

Strajki uczniów w 1905 r. wymusiły na władzach carskich zgodę na tworzenie prywatnych szkół z polskim językiem wykładowym. Inicjatywę utworzenia w Łodzi polskiej szkoły średniej wspierała łódzka inteligencja. Członkowie powołanego w tym celu komitetu podpisali w 1906 r. akt założenia szkoły. Siedziba pierwszej polskiej szkoły średniej

<sup>35</sup> Zob. tamże.

<sup>36</sup> Zob. J. Miąso, *Warunki rozwoju oświaty wśród robotników Królestwa Polskiego drugiej połowy XIX w.*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1981, t. 24, s. 152.

<sup>37</sup> Zob. M. Łapa, *Krwio pijcy czy filantropi? O społecznej działalności łódzkich przedsiębiorstw w XIX wieku*, „Kronika Miasta Łodzi” 2020, nr 1, s. 30.

<sup>38</sup> Pierwsza siedziba gimnazjum męskiego znajdowała się w wynajętej kamienicy przy ul. Cegielnianej (ob. Jaracza), a kolejna już w stałej siedzibie przy ul. Dzikiej (ob. Sienkiewicza). W budynku tym mieści się obecnie III LO. Żeńskie gimnazjum znalazło stałą siedzibę przy ul. Średniej (ob. Pomorska). Mieści się tam obecnie IV LO.

– Gimnazjum Polskiego znajdowała się pierwotnie przy ul. Wólczańskiej 55. W 1910 r. przeniesiona została do budynku przy ulicy Nowo-Cegielnianej 41 (ob. Więckowskiego)<sup>39</sup>. Polskie szkoły, w których Polacy od 1905 r. mieli już prawo uczyć w swoim języku, były płatne, więc nie wszystkich było na nie stać. Francuski dziennikarz Henri Vimard podkreślił ten fakt w artykule o Łodzi z 1910 r., „robotnik, żywiący się chlebem, kartoflami i okrasą, nie może posyłać do nich swoich dzieci”<sup>40</sup>. Poziom nauczania w polskich szkołach nie był zbyt wysoki. Ponadto borykały się one z problemami finansowymi.

Społeczność żydowska dysponowała oprócz szkół religijnych – chederów – także świeckimi szkołami elementarnymi oraz rzemieślniczo-niedzielnymi. Ich liczba nie była jednak wystarczająca. Pierwsza żydowska szkoła elementarna w Łodzi powstała w 1864 r. Do I wojny światowej powstało 12 żydowskich szkół elementarnych oraz szkoła Towarzystwa „Talmud Torá” – bezpłatna szkoła zawodowa z męskim i żeńskim oddziałem, założona w 1890 r. dla ubogich dzieci żydowskich. Przed I wojną światową istniały już żydowskie szkoły średnie, jak np. żeńska szkoła handlowa Józefa Aba, czteroklasowe szkoły żeńskie Marii Hochsteino-wej, Luby Sołowiejczyk-Magalifowej, Estery Bezdeżskiej oraz czteroklasowa szkoła męska Lejba Szakina. Językiem wykładowym był w nich język rosyjski, ale uczono w nich również języka hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych<sup>41</sup>. Już podczas I wojny światowej nastąpiły zmiany w szkolnictwie żydowskim w Łodzi. Zlikwidowane zostały zajęcia w języku rosyjskim, powstały szkoły średnie, w których nauka odbywa się częściowo w języku hebrajskim, częściowo w języku polskim oraz niemieckim<sup>42</sup>. Markus Braude, organizator żydowskiego szkolnictwa średniego, powołał do życia Towarzystwo Żydowskich Szkół Średnich. Towarzystwo to prowadziło trzy średnie szkoły ogólnokształcące; dwie męskie i jedną żeńską. Było to I Gimnazjum Męskie przy ul. Magistrackiej 21 (ob. Kamińskiego), II Gimnazjum Męskie Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich przy ul. Magistrackiej 22. Natomiast przy ul. Olgińskiej 6 (ob. Piramowicza) powstało Gimnazjum Żeńskie. Poziom tych gimnazjów był bardzo wysoki. Wśród kadry nauczycielskiej wiele osób posiadało tytuł doktorski. Poeta Icchak Kacnelson prowadził wraz z najbliższą rodziną gimnazjum męskie o profilu humanistycznym, którego siedziba znajdowała się przy ul. Zawadzkiej 43 (ob. Próchnika). Gimnazjum Kacnelsona uchodziło za wzorcowe. W latach 20. XX w. znaczna część szkół żydowskich przeszła na nauczanie w języku polskim, a w ostatnich latach przed II wojną światową we wszystkich szkołach językiem wykładowym był język polski, ale były też przedmioty dodatkowe, jak język hebrajski i związane z kulturą żydowską.

W okresie zaborów władze rosyjskie świadomie dążyły do ograniczenia aktywności społecznej ludności. Z tymi utrudnieniami najlepiej poradziła sobie społeczność niemiecka, organizując liczne stowarzyszenia śpiewacze, sportowe, charytatywne czy oświatowe, dając w ten sposób wyraz swemu zamiłowaniu do zrzeszania się. Ponadto miała ona

<sup>39</sup> Obecnie w budynku tym mieści się I LO.

<sup>40</sup> H. Vimard, *Łódź. Polski Manszester*, „Rozwój” 1910, nr 123–127, przedruk: *„Budzi się Łódź...”. Obrazy miasta – między literaturą a publicystyką...*, s. 142.

<sup>41</sup> Zob. K. Baranowski, *Żydowskie średnie szkoły ogólnokształcące w Łodzi w latach 1918–1939*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1981, nr 3, s. 22.

<sup>42</sup> Tamże.

zagwarantowaną przez władze Królestwa Polskiego możliwość tworzenia stowarzyszeń podobnych do istniejących w ich kraju pochodzenia i gwarantujących im zachowanie tradycji. Pierwszym takim stowarzyszeniem było założone w 1824 r. Towarzystwo Strzeleckie [Lodzer Bürger Schützengilde], zrzeszające głównie niemieckich majstrów i rzemieślników, którzy kontynuowali zwyczaje przywiezione ze swojej ojczyzny. Każdego roku w drugi dzień Zielonych Świątek odbywało się strzelanie do tarczy i wybór króla kurkowego, co poprzedzał uroczysty przemarsz członków towarzystwa. Natomiast samym zawodom towarzyszył festyn z licznymi kramami, karuzelami i innymi atrakcjami. Oskar Flatt tak opisał tę uroczystość:

Z rana o godzinie 9 wszyscy członkowie towarzystwa w wojskowym szyku, w zielonych mundurach, strzelbami uzbrojeni, ciągną pod przewodem swego Kapitana na Nowe Miasto i rozciągają się szeregiem przed siedliskiem miejscowego Magistratu. – Starszyzna zaprasza Prezydenta, który w pełnym mundurze, staje na czele orszaku. Na ten znak rozwija się chorągiew, brzmi orkiestra i pochód poprzedzany przez strzelca, niosącego ofiarowaną przez ostatniego króla tarczę honorową, rusza do mieszkania króla, stojącego u schyłku swego panowania. – Niebawem więc, przyłącza się do orszaku Król, przybrany w oznaki swej godności [...] <sup>43</sup>.

W Łodzi święto to nazywano „fajką”. Uczestniczyli w nim chętnie także polscy mieszkańcy miasta i okolicznych miejscowości, a nawet Warszawy. Pierwsze ćwiczenia strzeleckie członkowie Towarzystwa odbywali na terenach, na których później powstał park Helenów, w 1842 r. plac strzelniczy został przeniesiony do ogrodu miejskiego (ob. park Żródliska), gdzie w 1847 r. urządzono pierwszą w mieście strzelnicę. W okresie międzywojennym Towarzystwo działało jako Łódzkie Stowarzyszenie Sportowo-Strzeleckie.

Niemcy tworzyli wiele stowarzyszeń o charakterze muzyczno-artystycznym. W 1846 r. powołano do życia Łódzkie Męskie Towarzystwo Śpiewacze. W następnych latach powstawały liczne chóry, jak: „Concordia”, „Einheit”, „Hoffnung”, „Anker”, „Schiller”, „Tugend”, „Grüner Hein”. Ponieważ wiele z nich nie miało zatwierdzonych statutów, uległy one rozwiązaniu i przekształciły się w chóry kościelne, jak: Towarzystwo Śpiewacze przy parafii św. Trójcy, Kościelny Związek Śpiewaczy przy parafii św. Jana, Kościelne Towarzystwo Śpiewacze „Aeol”, Kościelne Towarzystwo Śpiewacze „Cecylia”. Oprócz chórów kościelnych istniało także Zjednoczenie Towarzystw Śpiewających po Niemiecku w Królestwie Polskim. Na początku XX w. utworzono Towarzystwo Śpiewacze „Stella”, Bałuckie Towarzystwo Śpiewacze, Męskie Towarzystwo Śpiewacze „Concordia”.

W latach 90. XIX w. zaczęły powstawać towarzystwa sportowe. Bardzo popularne było Towarzystwo Cyklistów [Lodzer Cyklisten Verein] zrzeszające osoby pochodzenia niemieckiego. Towarzystwo organizowało wyścigi rowerowe oraz wycieczki. Jego mecenasami byli fabrykanci Juliusz Heinzel i Robert Geyer. Zakupili oni dla Towarzystwa plac przy ul. Przejazd (ob. Tuwima). W 1893 r. Artur Gliszczyński – uznawany za pierwszego łódzkiego poetę i „piewę fabrycznej Łodzi” – opublikował z okazji międzynarodowych wyścigów kolarskich „sportowo-humorystyczną” jednodniówkę *Cyklista łódzki*

<sup>43</sup> O. Flatt, *Opis miasta...*, s. 145–146.

zawierającą m.in. jego wiersz *Cyklista*<sup>44</sup>. Inne niemieckie towarzystwa sportowe to „Kraft”, Lodzer Sport- und Turnverein, „Aurora”, „Achilles”, „Eiche” i in.<sup>45</sup> Bardzo popularne było zrzeszenie amatorów piłki nożnej „Victoria” skupiające głównie mieszczaństwo i robotników pochodzenia niemieckiego<sup>46</sup>. Oprócz stowarzyszeń śpiewających i sportowych bardzo ważne dla niemieckich robotników było Stowarzyszenie Majstrów i Robotników Mówiących po Niemiecku<sup>47</sup>. Społeczność żydowska także posiadała – wprawdzie nie tak liczne – stowarzyszenia, jak: Żydowskie Towarzystwo Muzyczne i Literackie „Hazomir”, Żydowskie Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne „Harfa” oraz stowarzyszenia sportowe, jak: Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczno-Sportowe „Bar Kochba”, Żydowski Klub Sportowy „Makabi”<sup>48</sup>, Bractwo „Chewra-Kadisza” zajmujące się umierającymi i pochówkiem zmarłych Żydów oraz „Talmud Tora” (później Towarzystwo Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów). Pierwsze polskie stowarzyszenia zaczęły powstawać dopiero na początku XX w., po 1905 r., kiedy car przyznał mieszkańcom Królestwa Polskiego pewne swobody obywatelskie. W 1905 r. powstało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, a w 1909 r. zezwolono Polakom na legalizację Towarzystwa Zwolenników Rozwoju Fizycznego. W kolejnych latach rosła liczba towarzystw gimnastycznych. Powstały też zrzeszenia piłkarzy: w 1908 r. „Łodzianka”, a w 1910 r. Towarzystwo Sportowe „Widzew”<sup>49</sup>. „Łodzianka” jeszcze w tym samym roku zmieniła nazwę na Łódzki Klub Sportowy. Aby zdobyć środki na prowadzenie klubu, organizowano zabawy, koncerty oraz rauty. Do 1912 r. klub nie miał własnego boiska, wydzierzał je więc od niemieckiego klubu „Victoria”. Od 1912 r. do 1925 r. piłkarze korzystali z boiska przy ul. Srebrzyńskiej 37/39, od 1925 z nowego boiska na nowo wybudowanym miejskim stadionie obok dworca kaliskiego<sup>50</sup>. „Widzew” powstał natomiast z inicjatywy Polskiej Partii Socjalistycznej, której członkowie dostrzegali w sporcie, ze względu na jego masowy charakter, ogromną szansę oddziaływania politycznego. W okresie międzywojennym zawodnicy tego klubu, także borykając się z problemem braku własnego stadionu, trenowali na boiskach wynajętych od innych klubów. W 1928 r. Magistrat Miasta Łodzi przyznał plac na budowę stadionu przy ul. Rokicińskiej 28 (ob. Piłsudskiego), którego otwarcie nastąpiło w 1930 r. Piłka nożna, nazywana „zabawą w kopanie piłki”, była początkowo traktowana jak zabawa i forma spędzania wolnego czasu.

<sup>44</sup> Zob. K. Radziszewska, *Gliszczyński Artur*, [w:] *Słownik kultury literackiej Łodzi do 1939 r.*, red. K. Badowska, T. Cieślak, D. Dekiert, K. Kołodziej, M. Kucner, K. Pietrych, K. Radziszewska, A. Warda, E. Wiatr, Łódź 2022, s. 115.

<sup>45</sup> Zob. A. Bogusz, *Niemieckie stowarzyszenia sportowe w Łodzi 1824–1939*, Łódź 1992.

<sup>46</sup> Zob. M. Piestrzeniewicz, *Rozrywka łodzian na przełomie XIX i XX wieku*, Łódź 2010, s. 88.

<sup>47</sup> Więcej na temat stowarzyszeń niemieckich w Łodzi zob. *Z działalności niemieckich stowarzyszeń w Łodzi*, [w:] *Pod jednym dachem. Niemcy oraz ich polscy i żydowscy sąsiedzi w Łodzi w XIX i XX wieku / Unter einem Dach. Die Deutschen und ihre polnischen und jüdischen Nachbarn in Lodz im 19. und 20. Jahrhundert*, red. K. Radziszewska, Łódź 2000, s. 46–70.

<sup>48</sup> Zob. A. Bogusz, *Żydowskie kluby sportowe w Łodzi 1897–1939*, Łódź 1992.

<sup>49</sup> Zob. W. Pawlak, *Minionych zabaw czar czyli czas wolny i rozrywka w dawnej Łodzi*, Łódź 2001, s. 69. Na temat historii „Widzewa” zob. P. Wesołowski, *100 lat Widzewa Łódź*, Bydgoszcz 2010.

<sup>50</sup> Zob. M. Piestrzeniewicz, *Rozrywka łodzian...*, s. 88.